

Nysko-częstochowskie starcia drużyn młodzieżowych, to już takie siatkarskie klasyki. Dlatego też wybrałem się na mecz juniorów AZS-u Nysa z Norwidem Częstochowa. Nie tylko ja ostrzyłem sobie zęby na to spotkanie, bo hala przy ulicy Głuchołaskiej była prawie pełna. Okazało się, że trenerem zespołu gości jest siatkarska legenda, Radosław Panas, który na tej hali zagrał wiele niezapomnianych meczów. Tym razem częstochowianie byli wyraźnie lepsi i wygrali 3:0. Nysanie postawili się w trzeciej partii, ale końcówka należała do przyjezdnych.



W moim odczuciu zespół z Nysy zagrał bardzo usztywniony. Słabo zaprezentował się w grze obronnej. Nie potrafił złapać wiatru w żagle. A może po prostu Norwid był lepszy? Gra się tak jak przeciwnik pozwala, a podopieczni Radosława Panasa na wiele tego dnia nie pozwolili.

Mecz ten był częścią turnieju 1/4 MP juniorów. Porażka ta nie przekreślała szans nysan, zwłaszcza, że z grona pięciu drużyn awans miały uzyskać dwa zespoły. Pisząc te słowa wiem już, że to właśnie te dwie drużyny zagrają na kolejnym szczeblu MP.

To spotkanie odbyło się w piątek o 16.00. Dzięki tej porze mogłem pooglądać ten pojedynek, a potem pojechać do Wrocławia na piłkarską ekstraklasę, czyli mecz Śląska z Górnikiem.

{morfeo 497}

facebook.com/mojewielkiemecze

instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz